

ARTYKUŁY GOŚCINNE

Napięcia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem z perspektywy rynków wschodzących

styczeń 10, 2020

W obliczu nasilających się napięć pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Iranem, Manraj Sekhon, Bassel Khatoun i Salah Shamma z zespołu Franklin Templeton Emerging Markets Equity analizują ich możliwy wpływ na rynki.

Manraj Sekhon, CFA**CIO****Franklin Templeton Emerging Markets Equity****Bassel Khatoun****Dyrektor zarządzający, dyrektor ds. badań****Dyrektor ds. zarządzania portfelami inwestycyjnymi – nowe rynki wschodzące i region Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (MENA)****Franklin Templeton Emerging Markets Equity****Salah Shamma****Szef zespołu inwestycyjnego, Bliski Wschód i Afryka Północna (MENA)****Franklin Templeton Emerging Markets Equity**

Zabicie Kasema Sulejmaniego, dowódcy jednostki specjalnej Ghods wchodzącej w skład Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, przez Amerykanów to najbardziej zuchwała akcja Stanów Zjednoczonych wymierzona przeciwko jakemukolwiek irańskiemu przywódcy politycznemu wysokiego szczebla od czasu powstania Islamskiej Republiki Iranu. Generał Sulejmani był wysoko postawionym przedstawicielem władz Islamskiej Republiki Iranu, a otwarty atak na tę osobę stanowił poważną i czytelną zmianę reguł zaangażowania Stanów Zjednoczonych w tym regionie. Zabicie Sulejmaniego wzbudziło szereg poważnych pytań; Sulejmani był przedstawicielem sił zbrojnych, a Iran uznał, że taki ruch wymaga podjęcia działań odwetowych.

Co istotne, administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa podjęła nietypową decyzję o oficjalnym nadaniu Korpusowi Strażników Rewolucji Islamskiej statusu grupy terrorystycznej, choć jest to w istocie część państwowych sił zbrojnych, w odróżnieniu od większości formacji umieszczonych przez Stany Zjednoczone na liście organizacji terrorystycznych. Sulejmani był architektem wielu kontrowersyjnych elementów irańskiej polityki zagranicznej. Jednostka Ghods zapewnia szkolenia, dostawy broni, wsparcie organizacyjne i innego rodzaju pomoc dla całego szeregu proirańskich formacji.

Amerykański atak miał miejsce wkrótce po kilku zbrojnych i terrorystycznych akcjach w regionie. Napięcia pomiędzy tymi dwoma krajami narastają od czasu niedawnych ataków na tankowce, ataków dronów na instalacje naftowe koncernu Aramco oraz eskalacji działań wymierzonych przeciwko amerykańskim interesom w Iraku. Administracja Stanów Zjednoczonych jednoznacznie sygnalizuje, że działania, których celem był Sulejmani, miały ubiec dalsze ataki i skutecznie odeprzeć presję, jaką Iran wywiera od roku w Iraku, Syrii i całym regionie Zatoki Perskiej. Uważamy, że ten krok odzwierciedla zmianę amerykańskiej polityki wprowadzającą w tym regionie wiarygodną strategię militarnego odstraszenia.

W ramach odwetu, Iran wystrzelił rakiety w kierunku dwóch znajdujących się na terytorium Iraku baz wojskowych, w których stacjonują amerykańscy żołnierze. Według amerykańskich i irackich źródeł, ataki raketowe nie spowodowały żadnych ofiar, choć prowadzone jest dochodzenie mające wyjaśnić, czy katastrofa samolotu pasażerskiego nie była przypadkową konsekwencją tych ataków. Irański minister spraw zagranicznych Dżawad Zarif szybko ogłosił, że jego kraj „podjął adekwatne działania w ramach obrony własnej”.

Niezmiennie uważamy, że prawdopodobieństwo dalszej eskalacji napięć prowadzącej do bezpośredniej konfrontacji pomiędzy obydwojoma państwami jest niewielkie. Iran prawdopodobnie będzie kontynuował działania zbrojne o małym nasileniu, szczególnie jeżeli krajowa gospodarka wciąż będzie pod presją związaną z dławiącymi ją sankcjami gospodarczymi; możemy spodziewać się wykorzystywania zasobów irańskich sprzymierzeńców do ataków na Amerykanów lub ich interesy w Iraku, Libanie czy cieśninie Ormuz.

Warto zauważyć, że inne światowe potęgi, na czele z Francją, Wielką Brytanią i Niemcami, czyli kluczowymi sygnatariuszami porozumienia nuklearnego z Iranem z 2015 r., opowiedziały się za powstrzymaniem eskalacji dalszego konfliktu w najbliższej przyszłości, co otwiera drogę do ewentualnych rozwiązań dyplomatycznych mogących przełamać obecny impas.

Chiny i Rosja prawdopodobnie także będą stanowczo odradzać Iranowi podejmowanie dalszych poważniejszych kroków. Rosnące wpływy obydwu krajów w tym regionie oraz coraz większa polityczna i ekonomiczna zależność Iranu od Chin i Rosji mogą skutecznie powstrzymać Irańczyków przed eskalacją konfliktu.

Jeżeli chodzi o pozycjonowanie, nadal działamy w warunkach podwyższonego ryzyka, podobnych do tych, z jakimi mieliśmy do czynienia przez kilka ostatnich lat, a ryzyko nagłego załamania wydaje się większe. Obecnie nie spodziewamy się jednak znaczącego nasilenia ryzyka, które mogłoby zaburzyć perspektywy rysujące się przed światowym wzrostem gospodarczym. Przewidujemy, że rynek przetrawi bieżące wydarzenia, a ogólny profil ryzyka ulegnie normalizacji w najbliższych miesiącach.

O ile nie dojdzie do żadnych wydarzeń, które niosłyby za sobą ryzyko zablokowania cieśniny Ormuz, rynek ropy naftowej powinien utrzymać normalną dynamikę. Dodatkową podaż w 2020 r. wciąż równoważą państwa należące do OPEC+. Sądzymy, że ceny ropy mogą uchronić się przed silniejszymi wahaniami i mieścić się w przedziale 60-70 USD w 2020 r.^[1]

Choć Stany Zjednoczone i Iran sygnalizują, że w ich interesie leży uniknięcie eskalacji konfliktu zbrojnego, uważamy, że region będzie borykał się z tym problemem jeszcze przez pewien czas.

Informacja natury prawnej

Niniejszy materiał prezentuje wnioski z analiz i opinie autora (autorów) aktualne na dzień publikacji, które mogą różnić się od opinii innych zarządzających portfelami inwestycyjnymi, zespołów inwestycyjnych czy platform inwestycyjnych wchodzących w skład Franklin Templeton Investments. Niniejszy materiał ma charakter ogólny, a zawarte w nim treści nie powinny być traktowane jako indywidualne porady lub rekomendacje inwestycyjne dotyczące kupna, sprzedaży lub utrzymania jakichkolwiek inwestycji lub przyjęcia jakiejkolwiek strategii inwestycyjnej. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie mają charakteru porad prawnych ani podatkowych.

Poglądy wyrażone w niniejszym materiale odzwierciedlają punkt widzenia zarządzającego (zarządzających) inwestycjami, a wszelkie komentarze, opinie i analizy mogą ulec zmianie bez odrębnego powiadomienia. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku, branży, papieru wartościowego lub strategii. Wszelkie informacje dotyczące faktów pochodzą ze źródeł uznanych za wiarygodne, jednak kompletność ani dokładność tych informacji nie jest gwarantowana.

Dane pochodzące z zewnętrznych źródeł mogły zostać wykorzystane na potrzeby opracowania niniejszego materiału. Takie dane nie zostały odrębnie zweryfikowane, potwierdzone ani poddane kontroli przez Franklin Templeton I („FT”). FT nie ponosi żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek straty wynikające z wykorzystania jakichkolwiek informacji zawartych w niniejszym materiale; inwestor może opierać swoje decyzje na przedstawionych tutaj opiniach lub wynikach analiz wyłącznie na własne ryzyko.

Jakie jest ryzyko?

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Wartość inwestycji może rosnąć lub spadać i istnieje ryzyko utraty części zainwestowanych środków. Ceny obligacji generalnie poruszają się w kierunku przeciwnym do kierunku zmian stóp procentowych. W związku z tym gdy ceny obligacji reagują na wzrost stóp procentowych, wycena tytułów uczestnictwa może spadać. Inwestowanie w instrumenty zagraniczne wiąże się ze szczególnym ryzykiem, m.in. dotyczącym wahań kursów wymiany, niestabilności gospodarczej czy zmian na arenie politycznej. Inwestycje w krajach zaliczanych do rynków wschodzących obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków akcji. Takie inwestycje zawsze mogą podlegać wzmożonym wahaniom wyceny rynkowej. Wysokie dochody odzwierciedlają wyższe ryzyko kredytowe związane z tymi papierami wartościowymi o niższych ratingach, a w niektórych przypadkach także niższe ceny rynkowe tych instrumentów. Zmiany stóp procentowych mogą mieć wpływ na wycenę tytułów uczestnictwa i rentowność. Ceny akcji podlegają wahaniom (często nagłym i gwałtownym) wywoływanym przez czynniki dotyczące poszczególnych spółek, branż czy sektorów lub ogólne warunki panujące na rynkach. Skarbowe papiery wartościowe utrzymane do wykupu oferują stałą stopę zwrotu i stałą wartość nominalną; wypłata odsetek i wartości nominalnej jest gwarantowana.

[1] Realizacja jakichkolwiek prognoz, założeń lub szacunków nie jest w żaden sposób gwarantowana.